



SEKTOR

PISMO TERENOWEGO KOMITETU OPORU

SOLIDARNOŚĆ 14

Warszawa, 25.01.1983r

Styczeń 83 - drugi już rok walki społeczeństwa polskiego o godność i sprawiedliwość. Pomieśliśmy już wiele ofiar. Kto wie, ile jest nam jeszcze przeznaczonych? Potrzebna jest nam więc wiara i wytrwałość. Przekazując Naszym Czytelnikom kilka myśli Wielkiego Prymasa ks. Stefana Kardynała Wyszyńskiego mamy nadzieję, że refleksje jaką wzbudzą umocni w nas serca i doda otuchy.

Wszystkim naszym czytelnikom i sympatykom składamy serdeczne /choć trochę spóźnione/ życzenia noworoczne
Redakcja

"Prawda wypowiedziana w słowie-kosztuje."

"Tylko za plewy się nie płaci. Za pszeniczne ziarno prawdy-trzeba zapłacić."

"Na dzień każdego osiągnięcia jest fundament, pod gmachem leżą czyjeś cierpienie i pokorne ofiary."

"Nic z dziejów Narodu, co raz miało miejsce nie da się wymazać."

"Polska nie chce umierać. Nie chce i nie umrze. Ale Polacy muszą mieć tak wielką wiarę w życie Narodu, jak Kościół w żywot wieczny."

"Pclaków nie zdobywa się groźbą tylko sercem."

"Prawdziwy postęp jest owocem zaślubin prawdy i miłości."

"Od siebie trzeba wymagać najwięcej."

RABANKA

"Musimy wyrąbać miejsce dla nowych związków zawodowych."

K. Barcikowski

Społeczeństwo polskie dobrze wie, czego może się spodziewać, gdy komuniści zaczynają mówić o "rąbaniu". Przelali przecież w naszej Ojczyźnie dostatecznie dużo krwi. W wypadku nowych "związków" zapowiedź ta ma charakter groźny ale i farsowy zarazem. Groźny, bo jest to zapowiedź nowych represji w stosunku do świata pracy ciągle i niezmiennie wiernego ideałom Sierpnia i Solidarności. Farsowy, bo w chwili obecnej widać już jak na dłoni, że nowe "związki"-to fikcja. Zdecydowany bojkot uniemożliwił władzy stworzenie parawanu dla antynarodowej polityki, ujawnił też krajowej i światowej opinii publicznej, że dobrze rozumiemy reakcyjny charakter ustaw o związkach zawodowych i o zawieszeniu stanu wojennego. Jedyne więc co mogą bonzowie partyjni "wyrąbać", to związek zawodowy członków PZPR z niewielką domieszką kolaborantów i karierowiczów. To rzeczywiście farsa. Acha, i jeszcze jedno: ostatnio Rada Ministrów "rąbnęła" majątek "Solidarności" zebrany z naszych składek. Nowi "związkowcy" przyjęli ten "podarunek" bez skrupułów. Pamiętajcie jednak koledzy, że kradzina nie tuczy.

Sekretarz osobisty "Czarny"

PRZEGLĄD PRASY PARTYJNEJ

Swoistym "kuriozum" prasy partyjnej jest biuletyn Komitetu Warszawskiego PZPR "Aktualności". Wydawany raz na tydzień, ośmiostronicowy, druk porządny, tytuł wydrukowany czerwoną-jak by inaczej-farbą. Pierwszy numer tegoroczny, a w ogóle 146 /tak, tak, jak ten czas i papier leci/, poświęcony jest prawie w całości partyjnym konferencjom dzielnicowym i działalności Warszawskiej Komisji Kontroli Partyjnej. Dlaczego jednak nazwałem ten czerwony organ /tylko proszę bez skojarzeń/ "kuriozum"?

Po pierwsze dlatego, że całuteńkie osiem stron jest napisane w klasycznym "nowo-mowie". Bez wódki nie rozbieriesz, a i z wódką trudno. Wyświchtane frazesy, okrągłe zdanki typu "ocena postaw ideowych na tle wdrażania reformy" lub "doceniając rozwiązania organizacyjne, wzbogacające i usprawniające system pracy i formacji partyjnej..." itd, itp, a sensu i myśli w tym wykryć nie sposób. Po co tak pisać i dla kogo? Chodzi tu chyba o osiągnięcie jednego celu-ostatecznego wyprania mózgow, tym nielicznym już aparaczykom, którzy jeszcze tej higienicznej

operacji nie przeszli.

Po drugie: treść biuletynu jest tak kompletnie dźderwana od rzeczywistości, że nawet w sprawozdaniu z posiedzenia Marsjan znaleźlibyśmy więcej bliskich naszemu p r a w d z i w e m u życiu elementów, niż w tych wypowiedziach awangardzistów klasy robotniczej. Ani Wolna Europa, ani najskrajniejszy ekstremista nie napisaliby zjadliwszego komentarza na temat "więzi /czytaj: kajdan/ partii z masami" /od 1980 roku na wsze czasy-na wasze nieszczęście-nieciemnymi, towarzysz/.

Może jednak jestem niesprawiedliwy? Może jednak nie jest aż tak źle, tylko trzeba przysiąść fałdów i poważnie zapoznać się z tekstami? No cóż, spóbuje. Na stronie szóstej zamieszczono sprawozdanie z konferencji organizacji miejskiej PZPR w Pruszkowie. Zagaił tow. Mackiewicz-I sekr. KM, a referat egzekutywy /co za słowo, jak egzekucja/ wygłosił sekretarz Jakubowski. Treść tych niewątpliwie pasjonujących wystąpień redakcja "Aktualności" uznała niestety za ściśle tajne-zapewne zgodnie z owymi "rozwiązaniami organizacyjnymi, wzbogacającymi i usprawniającymi system pracy informacji partyjnej". Jest za to skrót referatu "doręčenego delegatom" i głosy z dyskusji. Uzbroiwszy się więc w "Słownik poprawnej polszczyzny" i w filtry ideologiczne, możesz się dowiedzieć Czytelniku iż "nie odnotowano sukcesów w zakresie przepływu informacji wewnątrzpartyjnej" -tam do licha z tym...przepływem, jak by powiedział Fredro /z wystąpienia tow. Pykały/. "Organizacja partyjna działająca w atmosferze falowych, świadomie nakierowanych na załogę ataków propagandowych antysocjalistycznej opozycji /pewnie Kuroń z więzienia lub potomkowie Lilpopa/ nie zawsze potrafiła dać jednoznaczny odpór tej agresji /czyżby dawała odpór niejednoznaczny, czyli dwuznaczny, a może nawet trójzaczny-ój, wyczuwam tu zgniły liberalizm, rewizjonizm i syjonizm, drogi towarzyszu/, przekonać załogę co do słuszności swoich argumentów"-a argumenty przecieź znakomite: długie, elastyczne, świetnie leżące w rękę-skarżył się tow. Młynarczyk z FO "Mechanicy". Co gorsza "Odeszło w tym czasie 162 członków i proces ten się nie zakończył". Wprawdzie są kłopoty z ilością, ale za to jedność szeregów pewnie nie budzi obaw? Gdzież tam, sam pan komendant /baczność! MO tow. Wojtyński stwierdził, że nie służą tej jedności rozmaite kluby dyskusyjne". Tu przyklasnął tow. Wojtyńskiemu-oczywiście ma rację-prawdziwy policmajster nigdy w życiu nie dyskutował i dyskutować nigdy nie będzie, bo i po co? Są przecieź rozkazy i dyrektywy. Następnie przemawiał tow. Kamiński z ZSMP /młodzieńczę zawsze z ZOMO, a dokładniej po ZOMO/ a mówił "o złej sytuacji w miejskiej organizacji ZSMP, o potrzebie zmian w funkcyjnym aktywie organizacji"-ale do dyskusji się nie podał-niepotrzebnie się przestraszył Czytelniku. Stwierdził natomiast, że "konieczne jest przeorientowanie ZSMP z działalności socjalno-bytowej na ideowo-polityczną". Wyobrażam sobie, że po tych słowach na sali powiało grozą. Jeszcze więcej ideologii!! rany Julek, kto to wytrzyma. Chociaż z drugiej strony... "młodzi są, wytrzymają"-jak mawiał tow. Stalin.

Szczyptę optymizmu wniósł do obrad tow. Kożuszek /afgański?/, przewodniczący ZM TPPR. Mówił "o głębokich motywach ideowo-politycznych /bez tego zwrotu towarzysze ani rusz/ przyjaźni polsko-radzieckiej i wyrastającej na tym gruncie roli kół TPPR w zakładach pracy" /a ja naiwny myślałem, że na gruncie może wyraść kapusta czy cebula, a tow. Kożuszek wyrosła "rola kół"-brawo tow. Kożuszek brawo-wspomóżcie swymi rolniczymi doświadczeniami kolegów z ZSI/. Następny dorwał się do mikrofonu tow. Związek /z pewnością eksbranżowiec/ z ZNTK i "odniósł się krytycznie do niektórych zjawisk...spekulacji i bogacenia się...rozprężania dyscypliny społecznej". Szkoda, że tow. Związek nie czytuje "Sektora". Już kilkakrotnie opisywano w nim "zjawiska" o których mówił, a których twórcami są jego koleżkowie z PZPR i dyrekcji. Ale cóż, widocznie pod latarnią najciemniej. Zakończył to niezmiernie interesujące spotkanie tow. Stypułkowski /nazwisko ma podejrzanie, to fakt/. "Należy zdecydowanie podnieść rangę pracy ideologicznej"-tak, tak, wiemy. "Niepokój budzi duży ubytek członków organizacji, niekorzystnie odbiegający od innych organizacji"-szczególnie od organizacji pod nazwą NSSZ "Solidarność", która nadal jednoczy Polaków miliony, mimo żeście ją zdelegalizowali-prawda tow. Stypułkowski?

Na finał była już tylko uchwała i pewnie bankiet. Tekstu uchwały nie cytują, żeby Cię Czytelniku nie zgnębić ostatecznie, powiem tylko, że jedyny zrozumiały fragmenr mówił o konieczności powołania "we wszystkich ogniwach agitatorów partyjnych". Przebiegu bankietubnożemy się tylko domyślać.

I to by było na tyle. Z ulgą otarłem pot z czoła i odłożyłem 146 numer "Aktualności" na miejsce, czyli do kosza.

Chyba rzeczywiście byłem na początku niesprawiedliwy: to nie "kuriozum", ale KIT do zalepiania szarych komórek.

PS. W stopce redakcyjnej wydrukowano: "Do użytku wewnątrzpartyjnego" - i bardzo dobrze!!

W ZR "POLLENA" PRUSZKOW CORAZ LEPIEJ?

Otrzymałszy szereg niewesołych informacji na temat sytuacji panującej w ZR "Pollena". ZR "Pollena" w założeniu miały koordynować pracę czterech filii rozproszonych na terenie całego kraju: Dąbrowa Górnicza, Nowy Dwór, Wrocław, Przemyśl. Już samo rozmieszczenie w/w przedsiębiorstw wskazuje, że prawidłowe administrowanie nimi z jednego ośrodka jest utopią. Praktycznie, ZR "P" stworzyła ochronkę dla pracowników zjednoczenia, tworząc jedną, wielką klikę biurokratyczną. Równocześnie, od początku wojny trwa czystka, szczególnie wśród pracowników inżynieryjno-technicznych. Zwolniono, lub odeszło nie widząc dla siebie perspektyw zawodowych 11 osób /biorąc pod uwagę zarząd ZZ "P" w Pruszkowie, liczący ok. 50 osób/. Zwolnieni /ci którzy sami odeszli/ to w większości ludzie, którzy w latach 80-81 wyróżniali się aktywnością zawodową i społeczną. Teraz są już oczywiście niepotrzebni - stanowili dla dyrekcji zbędny balast. Tylko kto będzie "ciągnął" zakład? Przecież nie dyrektor - Stefan Koziorowski, który swój czas służbowy przeznaczą na wykańczanie prywatnego domu. W zakładzie panuje chaos organizacyjny i zniechęcenie. Ludzie nie widzą perspektyw ani dla siebie, ani dla zakładu. Jedynie były Isekr. POP nie traci ducha agitując za nowymi "związkami". Jak dotychczas - bez rezultatu.

/ m w /

"DO LECHA WAŁĘSO"

Po dwustu latach, Lechu Wałęso
po dwustu latach odzyskiwanej i znów
traconej nadziei.
Zostałeś naczelnikiem polskiego ludu
I tak jak tamten masz przeciwko sobie
nocarstwa.
Gorzko jest wiedzieć co wiemy, Lechu Wałęso:
Ofiara wymagana w każdym pokoleniu
Groby bohaterów bezimiennie
Triumf zdrajców i oprawców, których synom
i córkom trzeba będzie przebaczyć.
Gorzko poznać jaką ma siłę niewola:
Mieszka w chlebie i w jabłku
W każdym łyku wody

W rannym świetle na szybie
W zmierzchu na ulicy.
Nie odstępują ciebie w pracy ani
w miłości
Pełen jej sen przedświtowych
godzin.
I czai się w literach pisanego
słowa.
Aż polskie książki mówią tylko
o tym,
I przyciemnia kolory na płótnach
malarzy
I pokrywa szarością budowle miast.

Nie wiem czy ma prawo, Lechu Wałęso
Zwracać się do Ciebie kto wybrał obczyznę
I odmawia myślenia co dzień o niewoli
Choć rozumie, że myśleć powinien.

C. M.

/przedruk z "Woli" 1/43/

"DOBROWOLNE" SOBOTY W ZNTK

7.01.83. w ZNTK Pruszków zostały wypłacone jednorazowe nagrody z tytułu wykonania planu za drugie półrocze w 1982r. Nagrody podzielono sprawiedliwie i zgodnie z duchem odnowy: dyrektor dostał 25 tys. kierownicy działów po 14 tys. mistrzowie po 12, a bezpośredni wykonawcy planu, czyli robotnicy po 8-9 tys. Ale nie wszyscy. Tym, którzy nie pracowali w dobrowolne rzekomo /i oddzielnie płatne/ soboty "oberwano" po parę tysięcy. I słusznie, niech się "robole" nauczą, że w PRL wszyscy MUSZA zgłaszać się "dobrowolnie" na każdy rozkaz dyrekcji. Inicjatorem ukarania niepokornych był inż. Stanisław Rodo, nawiasem mówiąc członek "S" /z Komitetu Założycielskiego/, a prywatnie kumpel dyr. Naczelnego. No cóż, widać opłaca się zmieniać poglądy.
I jeszcze jedna ciekawostka z ZNTK. 9.01. odbyła się dla dzieci pracowników choinka noworoczna. Po dosyć ubogiej części artystycznej, dzieciaki dostały równie ubogie paczki, a w nich między innymi po dwa jabłka /sporo było zepsutych/ i parę garści orzechów włoskich. Wieść gminna niesie po zakładzie /a są też świadkowie/, że pracownicy Działu Socjalnego i Komisji Socjalnej /obecnie

Komitet Założycielski nowych "związków" / tak skwapliwie "próbowali" owe orzechy, że dzieciom trzeba było zmniejszyć porcje. Ale za to Komisja Socjalna załatwiła Naczelnemu 2kg kawy, więc wszystko jest w porządku. Dyrekcji i Komisji Socjalnej życzymy smacznego.

/p/

W I A D O M O S C I

INFO POLKOLOR

- TK Z w Polkolorze rozprowadziła wśród członków "Solidarności" życzenia świąteczne od "Solidarności" - przyjęte z dużym entuzjazmem.
- W dniu 7.8.19 stycznia pracownicy Polkoloru wybrali się do teatrów, najwięcej osób do Powszechnego w celu złożenia wyrazów wdzięczności i uznania dla aktorów scen polskich za ich postawę.
- Za zasługi w działalności w Komisji Socjalnej wszyscy jej członkowie otrzymali "nagrody" pieniężne. Przewodniczący Mirowski, który rwie się do zakładania nowych związków otrzymał 8 tys. złotych.
- W niezrozumiały dla załogi sposób Polkolor stał się przedsiębiorstwem rentownym i w związku z tym pojawiły się duże pieniądze na nagrody, które się dzieli zgodnie z "dobrymi" starymi zwyczajami: dziesiątki tysięcy /tak, dziesiątki/ dla co bardziej posłusznych i zasłużonych w gnębieniu załogi kierowników i ochłapy dla reszty.
- Komisarze zakładowi stwierdzili, że nie odejdą z zakładu dopóki nie rozprawią się całkowicie z ekstremą "Solidarności".
- Rozkwita ponownie instytucja dzielenia poszukiwanych dóbr wśród wybranych. W naszym wypadku telewizorów czarno-białych i kolorowych. Były przewodniczący Metalowców sprzed Sierpnia - Kuflewski - wziął nawet dwa telewizory kolorowe. Dyrektor handlowy - Wojtkowiak, jak za dawnych dobrych czasów ostro ruszył z budową swojej willi na koszt zakładu.

WARSZAWA

- Oddział Doskonalenia Nauczycieli organizuje cykl odczytów dla przedstawicieli rad pedagogicznych poświęconych tzw. "aktualnym problemom". Przykładowe tematy: "Kształtowanie osobowości ucznia w świetle potrzeb społeczeństwa socjalistycznego", "Historyczna świadomość narodu, elementem kształtowania postaw patriotycznych" i obywatelskich" itd. Odczyty prowadzone przez ludzi z tytułami naukowymi są bardzo mętne.

PODKOWA LESNA

- W grudniu ubiegłego roku nieznani sprawcy oblali farbą budynek plebanii oraz wymalowali na nim napis KOLABORANT. Społeczeństwo podejrzewa, że jest to prowokacja ubecka.

URSUS

12.01 przy wypłacie pensji pracownikom fizycznym /a wcześniej unysłowym 30.12.82r/ rozdawano deklaracje do nowych związków "samorządnych i niezależnych" /jeśli będą niezależne, to tylko od swoich członków, bo jeśli chodzi o samorządność to w sensie samofinansowania już są od momentu zagrabienia majątku "Solidarności"/. Typowy dalszy los deklaracji - pod but. Porwane i podeptane - leciały ze schodów pod nogi kierowników zakładów /np kierownika Zakładu PLS-przyjemniaczka Zalewskiego/, podobnie było na PR-Remontowym, Narzędziowni, Montażu/.

15.01 w zakładzie karnym w Hrubieszowie odbył się w kilkuosobowym gronie rodzinnym ślub więzionego od grudnia 1981r Witolda Kaszuby z Elżbietą. Najlepszym prezentem ślubnym byłyby liczne podpisy kolegów-pracowników Ursusa pod petycją-prośbą o ulaskawienie więzionych za strajk grudniowy 1981 roku, no i oczywiście pozytywna decyzja Rady Państwa - zgodna z wolą robotników zakładu można powiedzieć żywiącego tę dziwną głowę państwa.

DZIEKUJEMY ZA WPŁATY : Fryzjer-1000, Ekstremista-1000, Szansa-3460, Olaf-2000
Kwitujemy T-6

TKO-S przekazuje serdeczne pozdrowienia dla Katynia.

APELUJEMY: przekazujcie papier, pieniądze, informacje-kolporterom SEKTORA. Od Waszego zaangażowania i ofiarności zależy los wolnej prasy i możliwość działania struktur Związku.

Numer zamknięto: 20.01.1983r